DAVID HOUSE FELLOWSHIP, KTÓREMU PODLEGA THE DAVID PRESS

WYDAWCA MIESIĘCZNIKA WINNICA

CEL: **WALCZYĆ Z ANTYSEMITYZMEM I GŁOSIĆ ŚWIATU PRAWDĘ O MESJASZU.**

PROŚCIE O POKÓJ DLA JERUZALEMU! NIECH ŻYJĄ W SPOKOJU CI, KTÓRZY CIĘ MIŁUJĄ!" (PSALM 122,6)

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff-Forbes

DYREKTOR: Mark Warren

REDAKTOR: Joyce I. Hunting

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty biblijne pochodzą z Pisma Świętego wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (nowy przekład, Warszawa 1985).

Contact & correspondence to:

HEAD OFFICE: Mark Warren PO Box 25, Carnegie, Vic, Australia. 3163
E-mail vineyard@ozonline.com.au Tel. 03 9570 5582
PERTH: David House Fellowship Inc. PO Box 82, Maylands, WA, Australia. 6931 Tel. 08 9272 1442
UK: Mr Ken Price 78 Woodville Road Cathays Cardiff, WALES CF24 4ED
Tel. 029 20 39 9119 E-mail dhf1@btclick.com
USA: David House Fellowship Box 2191 La Habra, CA 90632
POLAND: Mr Adam Czwojdrak TIQVA Skr. poczt. 2300 53-413 Wroclaw 47
GERMANY: David House Fellowship Postbus 81127 NL-3009 GC
Spenden-Konto: 8024010 bei SPK-Aachen, BLZ 390 500 00

GRUDZIEN 2002
VOL 44 ..... NR 11
PERENUMERATA ROCZNA
AUSTRALIA $22.00
KANADA $18.00
EUROPE €17.00
NOWA ZELANDIA $22.00
WLK.B/IRLANDIA £7.00
USA $15.00

Registered by Australia Post PP328874/00009

Visit our website: www.david-house-fellowship.com.au

WINNICA

Izajasz 5:7 WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW JEST DOM IZRAELSKI

WYDAWCA: THE DAVID PRESS WINNICA GRUDZIEN 2002

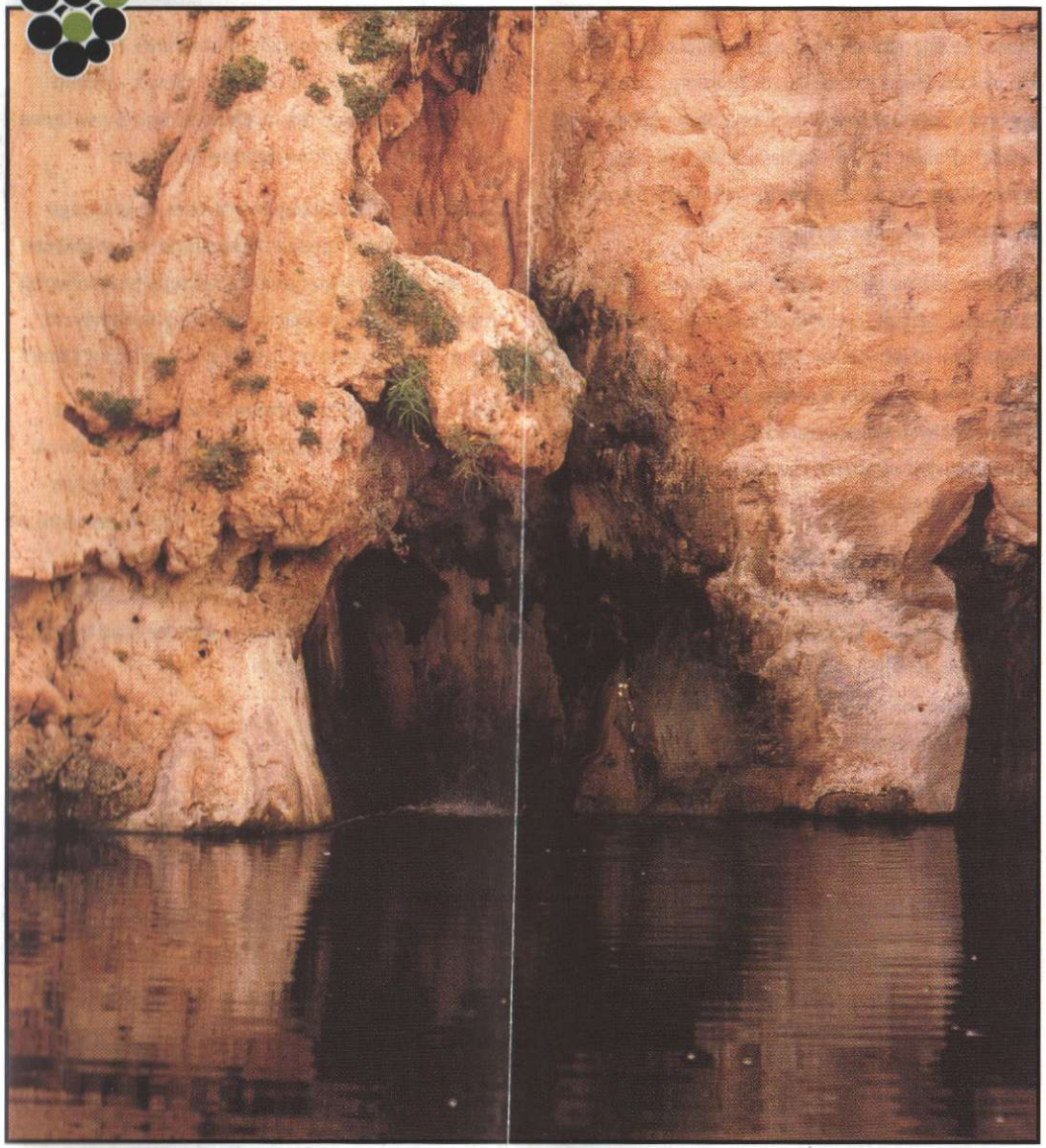

En Avdat foto Peter Malgo

2 SZCZEGOLNY SKARB BOGA 3 ŻYDZI I GOJE 4-5 Z GLEBI SERCA
6-7 WALKA O WŁADZE 8-9 MIGAWKI Z IZRAELA 10-11 ZWAŻAJCIE NA SŁOWA BOGA
12-13 PROROCTWA MESJANSKIE 14 GDY PRZECZYTAŁEM ZAKAZANA KSIĄŻKE 15 MEDYCYNA W IZRAELU

SZCZEGÓLNY skarb Boga

Biblia nie pozostawia nam wątpliwości co do tego, kto jest dla Boga szczególnym skarbem. **„Bóg wybrał sobie Jakuba, Izraela na szczególny swój skarb"** (Psalm 135,4). Zapewnia się nas także, że wybór Boga ma swoje powody i że wiąże się z nim szczególna odpowiedzialność.

Mojżesz, już na Górze Synaj, wkrótce po wyjściu Izraelitów z Egiptu, przekazał warunki, jakimi Bóg obwarował obietnicę Swojego wybrania: **„Jeżeli będziecie posłuszni Mojemu głosowi i zachowacie moje przymierze, będziecie dla Mnie szczególnym skarbem ponad inne narody"** (2 Ks. Mojżeszowa 19,5).

A pod koniec życia, wspominając wszystkie niezwykłe czyny Boga, od wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu aż po ich bliskie wejście do Ziemi Obiecanej, przypomniał im: **„Pan wybrał was na swój naród, na swój szczególny skarb ponad wszystkimi narodami ziemi"** (5 Mojż 7,6; 14,2).

I chociaż **„PAN oświadczył dzisiaj co do ciebie, że będziesz wyłączną Jego własnością"**, znowu przychodzi przypomnienie: **„masz przestrzegać wszystkich Jego przykazań"** (5 Mojż 26,18).

Bóg zamierzał użyć swego szczególnego skarbu, obdarzonego całym Jego bogactwem, aby dzięki niemu wspomóc **„wszystkie plemiona ziemi"** (1 Mojż 12,3), jak to obiecał Abrahamowi. Przez nich miał dać światu swoje zapisane Słowo – Pismo Święte. Przez nich też miał dać swego Syna, żywe Słowo, Mesjasza, który wybawi ludzkość.

Skoro Bóg wypełnił obydwa te cele, to dlaczego Izrael wciąż jest opałach? Dlaczego wciąż jeszcze nie służy Bogu jako naród? Dlaczego szatan wciąż może rozniecać po całym świecie antysemityzm, który chciałby zetrzeć Żydów z powierzchni ziemi?

To bardzo poważne pytania, a poważnej na nie odpowiedzi możemy szukać tylko w Słowie Boga. Jak mówi prorok Zachariasz, Izrael nie znajdzie wytchnienia, dopóki jako cały naród nie **„spojrzą na [...] Tego, którego przebodli i będą [Go] opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad Nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym"** (12,10).

J. Hunting

Od redakcji

Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty biblijne pochodzą z tzw. Biblii Warszawskiej Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego.

Żydzi i goje

Poniższy tekst to fragment autobiograficznej książki Rachmiela Frydlanda *When Being Jewish Was a Crime* (Gdy bycie Żydem było zbrodnią). Akcja rozgrywa się w Polsce w 1938 roku. Rachmiel Frydland, uczeń jesziwy, niedawno uwierzył w Jeszuę. Teraz musi porozmawiać o tym z rodzicami.

Kiedy byłem w jesziwie, rzadko pisywałem do domu. Teraz jednak doszedłem do przekonania, że muszę powiedzieć rodzicom o tym, co się stało. Ale gdy tylko zaczynałem pisać o swojej wierze, traciłem odwagę, by szczerze im wszystko wyjaśnić i kończyło się na owijaniu w bawełnę. Musieli jednak się jakoś domyślić, albo może inni napisali im o mojej przemianie, bo któregoś dnia z niespodziewaną wizytą zjawiła się u mnie matka.

Widzieliśmy się pierwszy raz od wielu lat i matka wybuchła płaczem. Ale nie był to płacz radości na mój widok. Były to łzy smutku z powodu upokorzeń, jakich doznała od niektórych Żydów obwiniających ją i ojca za moje „odejście od judaizmu". W rozpaczy zwrócili się do chasydzkiego rabina, który doradził im, aby ze mną porozmawiali.

Co odpowiedzieć matce, kiedy mówi o ranach, które zadali jej ludzie z powodu naszego zachowania? Nie odzywałem się, bo rozumiałem jej ból. Powiedziałem tylko, że podjąłem już decyzję i nie chcę jej zmienić, ale to moja sprawa osobista i nie stałem się gojem.

Poszliśmy coś zjeść do żydowskiej koszernej restauracji. Zachowywałem się i mówiłem tak samo po żydowsku jak dawniej, a odnosiłem się do niej lepiej niż kiedykolwiek przedtem. Wróciła do domu pocieszona.

Po kilku tygodniach przyjechał ojciec. Ludzie mówili mu, że kiedy chrzczą Żyda, wypalają mu krzyż na lewym ramieniu, tam gdzie przedtem nosił filakterie. Ojciec sprawdził dokładnie i nie znalazł wypalonego krzyża. Sądził, że skoro zostałem gojem, pewnie zmienili mi imię na pogańskie. Zajrzał do dokumentów, ale imię i nazwisko miałem to samo.

Co to wszystko znaczyło? Najlepiej jak potrafiłem, wyjaśniłem mu, co się ze mną stało. Wieczorem mieliśmy spotkanie w misji. Ojciec słuchał w milczeniu. Następnego dnia poszliśmy porozmawiać z Mojżeszem Gitlinem, moim nauczycielem. I tam ojciec nie zauważył nic niewłaściwego. Resztę jego pobytu spędziliśmy z kilkoma z moich sióstr w Warszawie.

Również ojciec wrócił do domu pocieszony. Był teraz pewny, że jego syn nie został gojem i nie dołączył do prześladowców Żydów, aby im pomagać. Uznał, że fanatycy nie mieli racji, bo nie napiętnowano mnie krzyżem, tak jak mu opowiadali, a ja dalej mówię do żydowsku i noszę żydowskie imię.

Rachmiel Frydland

Jews for Jesus (Żydzi dla Jeszuy)
Strona internetowa: www.jewsforjesus.org

z głębi serca

Z Jerozolimy przybyło kilku faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Często odbywali tę podróż, aby wspomóc miejscowych przywódców w rozsądzaniu sporów i codziennych sprawach. Społeczność żydowska tej okolicy, jak i wszędzie indziej, polegała na ich wyrokach, aby wiernie przestrzegać prawa w codziennym życiu. Dlatego i faryzeusze, i uczeni w Piśmie cieszyli się wielkim poważaniem. Faryzeusze – za zapał w służeniu Bogu, uczeni w Piśmie – za doskonałą znajomość Słowa Bożego.

Przybysze z Jerozolimy zauważyli, że niektórzy ludzie nie obmywają rąk w przepisowy sposób. Nieważne, kim byli ci ludzie. Ważne, że łamali tradycję, i należało im się potępienie.

Sprawa była poważna, ponieważ obmywanie rąk uważano za akt oddawania czci Bogu. Było ono złożeniem oświadczenia przed Bogiem, że oddający Mu cześć ma czyste ręce. Ponieważ łamiący tradycję byli uczniami Jeszui, do Niego też zwrócono się po wyjaśnienia.

„Zapytywali go tedy faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według nauki starszych, ale jedzą chleb nie umytymi rękami?" (Ew. Marka 7,5).

Tradycja starszych istniała od czasów Mojżesza i stała się tak nieodłączną częścią rozumienia prawa i jego zastosowania w życiu codziennym, że zrównała się z nim w statusie – stała się nietykalna i jej orzeczenia uważano za tak samo wiążące jak wyroki prawa. Być może niełatwo było dostrzec płynące z tego zagrożenie. Ale co było się stało, gdyby – tak jak w tym przypadku – tradycja stała się ważniejsza od prawa?

Największe przykazanie to: **„Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej"** (5 Ks. Mojżeszowa 6,5). Umycie rąk niekoniecznie oznaczało, że ma się czystą duszę.

„On (Jeszua) zaś rzekł im: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak napisano: Lud ten czci mnie wargami, Ale serce ich daleko jest ode mnie. Daremnie mi jednak cześć oddają, Głosząc nauki, które są przykazaniami ludzkimi. Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie" (Mk 7,6-8).

Przywiązując tak wielką wagę do zachowywania tej tradycji, przywódcy religijni odsunęli na dalszy plan przykazanie Boże. Nadmiernie skupiali się na sprawie czystości rąk, zbyt mało zwracając uwagę na czystość duszy.

Jeżeli dusza człowieka nie jest czysta przed Bogiem, umycie rąk nic nie pomoże. Dopiero przy czystej duszy symbol umycia rąk może mieć jakieś znaczenie.

W czasach Jeszui, podobnie jak za Izajasza, zapominano o przykazaniu Bożym, przywiązując wielką wagę do zachowywania tradycji pochodzącej od ludzi.

Jeszua odniósł więc do faryzeuszy i uczonych w Piśmie to, co Izajasz mówił do ludzi swoich czasów – o czci oddawanej Bogu tylko słowami. Choć ich usta wypowiadały piękne słowa, oni sami byli daleko od Boga.

„I mówił im: Chytrze uchylacie przykazanie Boże, aby naukę swoją zachować. Albowiem Mojżesz rzekł: Czcij ojca swego i matkę swoją; oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie. Wy zaś mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, to znaczy: To, co się tobie ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę, już nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla ojca czy matki; tak unieważniacie słowo Boże przez swoja naukę, którą przekazujecie dalej; i wiele tym podobnych rzeczy czynicie" (Mk 7,9-13).

Było nawet gorzej. Przykazanie Boże nie tylko umniejszano – wręcz je odrzucano.

Faryzeuszom i uczonym w Piśmie dano pod rozwagę pewien przykład. Według ich przykazania człowiek nie był zobowiązany do wspomagania rodziców, jeżeli przeznaczył te pieniądze na Świątynię – zwalniało go to całkowicie od obowiązku troski o rodziców. W ten sposób nie tylko nie troszczył się o nich, ale wręcz ich przeklinał, postępował więc wbrew przykazaniu Boga: **„Czcij ojca swego i matkę swoją; oraz: Kto złorzeczy ojcu i matce, śmierć poniesie"** (Mk 7,10).

Duchowi przywódcy społeczności żydowskiej wykorzystywali swój autorytet, aby nauczać własnych przykazań. Jeszua jasno wykazał, że te ludzkie przykazania czynią przykazanie Boże bezużytecznym i nieskutecznym. Faryzeusze i uczeni w Piśmie wiedzieli, że to prawda. Dlatego Jego słowom odpowiedziała cisza.

„I znowu przywołał lud, i rzekł do nich: Słuchajcie Mnie wszyscy i zrozumiejcie! Nie masz nic na zewnątrz poza człowiekiem, co by wchodząc w niego, mogło go skalać, lecz to, co wychodzi z człowieka, to kala człowieka. Jeśli kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha" (Mk 7,14-16).

„A gdy opuścił lud i wszedł do domu, pytali Go uczniowie Jego o tę przypowieść. I rzekł im: Tak więc i wy jesteście niepojętni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go kalać? Bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i wychodzi na zewnątrz, oczyszczając wszystkie pokarmy. Mówił bowiem: To, co wychodzi z człowieka, to kala człowieka. Albowiem z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, wszeteczeństwa, kradzieże, morderstwa, cudzołóstwo, chciwość, złość, podstęp, lubieżność, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupota: wszystko to złe pochodzi z wewnątrz i kala człowieka" (Mk 7,17-23).

Bóg Izraela widzi duszę człowieka i zna jego uczynki. Szuka tych, którzy będą Mu służyć w szczerości. Jego Pomazaniec, Mesjasz Jeszua, przyszedł nie tylko po to, by uczyć prawdy i ją pokazywać, ale także po to, by ją wypełnić. **„Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków: nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić"** (Ew. Mateusza 5,17).

Dlatego oddał życie, a Bóg uczynił go Drogą. Bóg postanowił, że wszyscy, którzy wierzą w Jego Mesjasza, Świętego Izraela, są oczyszczeni. Ogłosił, że odpuści grzechy tylko przez Mesjasza.

„Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności. Jeśli mówimy, że z Nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy. Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jeszuy Mesjasza, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości" (1 List Jana 1,5-9).

Mark Warren

WALKA O WŁADZĘ

Kto tu rządzi? Czy Pan Bóg, Stwórca nieba i ziemi, Dawca życia? Czy też czarno ubrana zjawa, zwana Śmiercią? To nie puste spekulacje. Oczy i umysł mówią nam, że panem jest Śmierć, choć odpowiedź z dziedziny ducha brzmi: „Panem jest Bóg".

Oto dylemat. Jak to możliwe, by Pan Bóg rządził światem, skoro odwieczne doświadczenie ludzkie mówi, że ostatnie słowo zawsze ma śmierć?

Umysł zmaga się z problemem: jak Wieczny Bóg, Dawca Życia, może odebrać śmierci jej uzurpatorską władzę? Pan Bóg nie może umrzeć, bo nie byłby już wtedy Bogiem. Jednak jeśli nie wyda Śmierci walki i nie zwycięży jej, to On wtedy okaże się uzurpatorem, a stworzony przez Niego świat pozostanie na wieki zdany na łaskę i niełaskę śmierci.

Jedynym wyjściem byłoby, gdyby Pan Bóg stał się częścią swego stworzenia. Musiałby naprawdę stać się Człowiekiem – nie tylko pozornie i zewnętrznie, wykorzystując swą Boskość, aby przezwyciężyć człowieczeństwo. Ze Śmiercią musiałby walczyć na tym samym polu, na którym walczy z nią ludzkość. Pan Bóg musi stawić czoła Śmierci, jej demonom, grzechowi i pokusom.

Wiarygodność Boga w ludzkiej postaci musi być niepodważalna. Ludzie muszą mieć możliwość sprawdzenia Jego rodowodu. Bóg prawdy i sprawiedliwości musi być osadzony w czasie i przestrzeni, a Jego człowieczeństwo wypracowane w najcięższych warunkach. W przeciwnym przypadku oczy i umysły ludzi dostrzegą w tym oszustwo i odrzucą Jego władzę.

I Pan Bóg podjął wyzwanie Śmierci-uzurpatora! Bo Bóg i tylko Bóg może sprawować władzę. W wieczności może być tylko jeden Władca.

W *Tanach*, Starym Testamencie, wielką wagę przywiązuje się do rodowodów. Wybrany ród wywodzi się od Adama przez syna Noego Sema. Pan Bóg przedstawia wszystkim swoje człowieczeństwo, swoje ludzkie DNA.

Prorok Izajasz pomaga nam zrozumieć jedną z cech Jego przyjścia na nasz świat. Mówi, że stanie się to za sprawą cudownych narodzin z dziewicy dzięki Duchowi Świętemu: **„Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel"** (7,14).

Tylko w ten sposób Pan Bóg mógł stać się człowiekiem bez poddania się grzechowi ludzkości. Ze śmiercią mógł walczyć tylko Człowiek doskonały. W tym doskonałym Człowieku Pan Bóg musiał zakosztować śmierci. Prawo do władzy mogło zostać zdobyte lub utracone w zależności od tego, jak Immanuel zachowa się w starciu z Uzurpatorem. Bitwa potrzebowała świadków i bezstronnych historyków, a jej wynik miał być świadectwem, które oprze się krytyce, kłamstwom i insynuacjom przeciwników.

Izajasz jeszcze raz dostarcza potrzebnych wiadomości: **„I zniszczy na tej górze zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie, rozciągnięte nad wszystkimi narodami. Wszechmocny PAN zniszczy śmierć na wieki i zetrze łzę z każdego oblicza, i usunie hańbę swojego ludu na całej ziemi, gdyż PAN powiedział"** (25,7-8).

Bez tej zapowiedzi, która ziściła się dopiero wiele wieków później, nie odgadlibyśmy, w jaki sposób Pan Bóg osiągnie to, co z ludzkiego punktu widzenia niemożliwe: **„ofiarował na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony. On to poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami"** (53,12).

Prorok uświadomił nam też, że cierpiący sługa nie pozostanie uwięziony w objęciach śmierci: **„ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez Niego wola PANA się spełni" (53,10-11). „Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani, nie dopuścisz, by Twój pobożny oglądał grób"** (Psalm 16,10).

Śmierć i zniszczenie wciąż zbierają żniwo na ziemi, kłamliwie ogłaszając Uzurpatora władcą stworzenia. Walczy on przeciwko wszystkim, którzy śmią sprzymierzyć się z Tym, który powstał z martwych. Ale Śmierć została już pokonana i przez niemal 40 lat pusty grób głosił świadectwo o tym, że Immanuel zmartwychwstał, a ona poniosła klęskę.

Kiedy w latach 66-70 n.e. Jerozolima i inne części okupowanej Judei zostały zniszczone przez Rzymian, wszelkie zapisy zaginęły, ludność rozproszyła się i namacalne świadectwo pustego grobu przestało istnieć.

A jednak siła jego głosu nigdy nie umilkła i triumf zmartwychwstałego Pana jest tym bardziej widoczny, im więcej ludzi przyjmuje Go z wiarą. Ozeasz obnaża nawet bezsilność krainy śmierci: **„Mamże ich wyzwolić z krainy umarłych, od śmierci ich wykupić? O, śmierci, gdzież są twoje plagi, o piekło, gdzież jest twoja zaraza?"** (13,14). Wieczny Bóg nie dokonałby tego, gdyby nie wydał śmierci walki, z której wyszedł zwycięsko.

Pisma objawiają także przyszłe plany Pana Boga. Teraz daje On ludziom możliwość poddania się Jego władzy dzięki wierze. Wiara ta skupia się na Nim samym objawionym przez Jego człowieczeństwo i triumf nad śmiercią. Ale któregoś dnia czas tej amnestii się skończy.

Podstawą amnestii jest Mesjasz, bez którego moglibyśmy oczekiwać tylko krainy śmierci. Kiedy jednak uznajemy władzę Pana Boga, to przez Mesjasza otrzymujemy łaskę, która przeprowadzi nas zwycięsko przez każde doświadczenie, nawet śmierć.

„Choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulęknę, boś Ty ze mną, laska Twoja i kij Twój mnie pocieszają. [...] I zamieszkam w domu PANA przez długie dni" (Psalm 23,4-6).

„PAN jest królem, oblekł się w dostojność; PAN oblekł się przepasał mocą, (...). Mocno stoi Twój tron od dawna, Tyś jest od wieczności. (...) Świadectwa Twoje są godne wiary, ozdobą domu twego, PANIE, jest świętość po wsze czasy" (Ps 93,1.2.5).

Ray Hawkins

Foto Peter Malgo

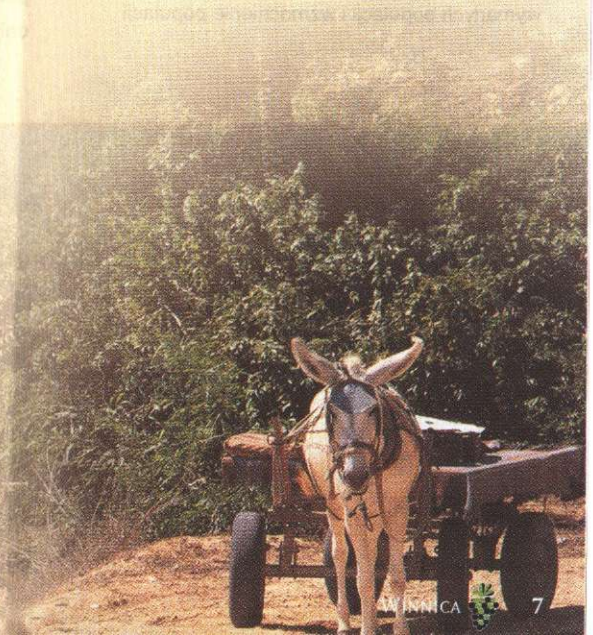

Migawki z IZRAELA

Hai-Bar Jotwata

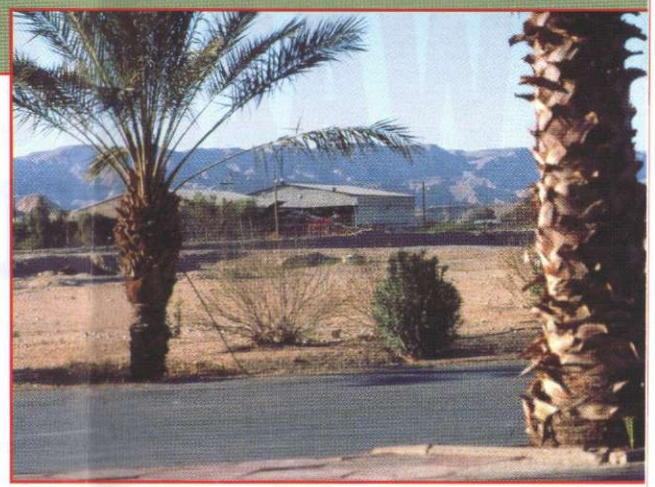

(The Source Israel Online Magazine http://www.thesourceisrael.com)

Na szlaku solnym znajdziemy rezerwat Har-Bai Jotwata. Hai-Bar leży na słonych bagnach pustyni Arawa, na powierzchni około 1500 hektarów. Obserwować tam możemy zarówno nocne, jak i dzienne życie miejscowej fauny.

Celem istnienia rezerwatu fauny jest odtworzenie wymarłych populacji i wzmocnienie populacji zagrożonych. Przygotowuje się tu hodowane zwierzęta do życia na wolności. Przed wypuszczeniem zwierzęta rozmnażają się, są oznaczane, poddawane badaniom genetycznym, weterynaryjnym, bada się też ich zachowania społeczne.

Wystawa „Nocne życie pustyni" to jaskinia pełna cudów. W niskiej temperaturze, dużej wilgotności powietrza i niemal zupełnej ciemności w ciągu dnia oglądać można zwierzęta nocy, takie jak jeż pustynny, koszatka, egipski nietoperz owocożerny, gady i stawonogi.

Ekspozycje zewnętrzne budzą w nas instynkt odkrywcy, gdy szukamy zwierząt wtapiających się w pustynne tło zgodnie ze sprawdzonym mechanizmem mimikry.

Szczególną atrakcją Hai-Bar, przyjemną w pustynnym upale, jest safari. W towarzystwie strażników parku można wyruszyć na przejażdżkę własnym samochodem i obejrzeć zwierzęta w ich naturalnym otoczeniu. Jest tam wielu padlinożerców, np. hieny, wilk, ryś pustynny, lampart, węże.

Położenie: 40 km na północ od Eilatu na drodze nr 90.

Israel Info Access

ryś pustynny

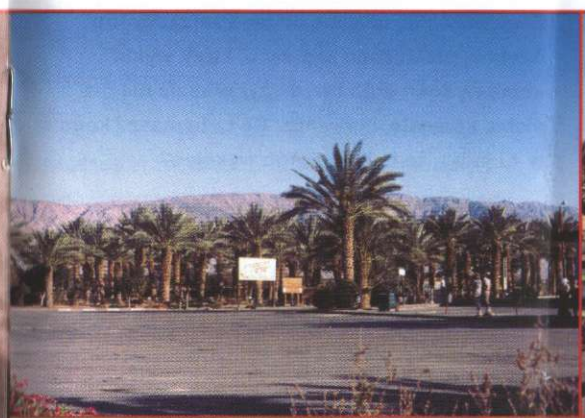

ZWAŻAJCIE NA SŁOWA BOGA!

Pan Bóg Izraela jest zawsze wierny swoim słowom. Każde z nich się spełni, jak przypomina nam samo Pismo: **„PANIE, słowo Twoje trwa na wieki, niewzruszone jak niebiosa"** (Psalm 119,98).

Również w Nowym Testamencie czytamy słowa Mesjasza: **„Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie"** (Ew. Mateusza 5,18) i **„łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce z zakonu"** (Ew. Łukasza 16,17).

Boże normy postępowania i świętości nie zmieniają się z pokolenia na pokolenie. Zawsze jest On Niezmiennym, Skałą Zbawienia i Tarczą Sprawiedliwości dla wszystkich, którzy wzywają Jego Imienia.

Wyniośli i pokorni

Słowa Przedwiecznego dają świadectwo, że **„tych, którzy pysznie postępują, może poniżyć"** (Ks. Daniela 4,34), **„lecz pokornym okazuje łaskę"** (Ks. Przypowieści 3,34). Innymi słowy: **„Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje"** (List Jakuba 4,6).

Od razu przychodzi nam na myśl wiele sytuacji, w których Pan Bóg realizował te słowa w życiu swoich poddanych. Wspominamy Józefa, poniżonego w więzieniu, a potem wyniesionego na zarządcę Egiptu. I Mojżesza pasącego owce, by zostać później przywódcą całego domu Izraela.

I przeciwnie, pamiętamy, jak wyniośli zostali upokorzeni. Jak Nebukadnezar, który chełpił się swoim królestwem, utracił je: **„Będziesz wypędzony spośród ludzi, będziesz mieszkał ze zwierzętami polnymi, trawą jak bydło będą cię karmić [...], aż poznasz, że Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i że je daje temu, komu chce"** (Dn 4,29).

Albo Haman, którego podłość została obnażona, a on sam skończył na szubienicy przygotowanej dla sprawiedliwego Mordechaja.

Szebna i Eliakim

Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu scenariuszowi, który znowu potwierdza, że Bóg poniża dumnych, a ratuje pokornych. U proroka Izajasza (22,15-19) czytamy: **„Tak mówi Wszechmocny, PAN Zastępów: Idź, udaj się do tego zarządcy, do Szebny, przełożonego pałacu, który wykuł sobie wysoko grób i wydrążył w skale dla siebie komnatę, i powiedz: Co ty tu masz i kogo ty tu masz, że tu sobie grób wykułeś?**

„Oto Pan rzuci cię daleko, jak rzuca siłacz, i mocno cię pochwyci, zwinie cię w kłębek, zwinie mocno, jak piłkę rzucać cię będzie po kraju szerokim; tam umrzesz [...] I usunę cię z twego urzędu, i zrzucę cię z twojego stanowiska".

Przerażające proroctwo! Wszechmogący Bóg znał duszę tego wyniosłego i pysznego człowieka, a teraz ogłaszał nad nim sąd. W tamtych czasach groby często wykuwano w litej skale pod ziemią albo w zboczu góry. Im wyżej na zboczu, tym droższe i bardziej zaszczytne było miejsce.

Szebna, skarbnik pałacu króla Hiskiasza, uważał się za godnego najpiękniejszego z grobów, położonego **„wysoko"** i chciał być pochowany wśród bogaczy i królów, aby zapewnić sobie wieczną pamięć i sławę w Jerozolimie.

Ale Pan Bóg powiedział stanowcze „Nie!". Szebna będzie zesłany do niewoli, wygnany z kraju, okryty hańbą i pochowany na obczyźnie. Pan objawił, co zamierza zrobić: **„I stanie się w owym dniu, że powołam mojego sługę Eliakima [...] I oblokę go w twoją szatę, i przepaszę go twoją szarfą, i twoją władzę włożę w jego ręce".**

Pan Bóg poniża więc ambitnego Szebnę, a na jego miejsce wyznacza Eljakima swojego **„sługę"** – który zostaje powołany i obdarzony siłą przez Niego. Władzę powierza mu się jako **„ojcu dla mieszkańców Jeruzalemu i dla domu judzkiego"** (22,21).

Wynosi się go jeszcze wyżej: **„I położę na jego ramieniu klucz domu Dawida, i gdy on otworzy, to nikt nie zamknie, a gdy on zamknie, to nikt nie otworzy. I wbiję go jako gwóźdź na pewnym miejscu, i będzie tronem chwały dla domu swojego ojca"** (22,22-23).

Posiadanie tego klucza jest symbolem władzy, własności i zaufania. **„I na nim zawiśnie cały ciężar domu jego ojca, pędy szlachetne i pędy dzikie, wszelkie naczynia drobne, od miednic do wszelakich dzbanów"** (22,24).

Eljakim miał więc nie tylko odziedziczyć klucze królestwa, ale także zdobyć **„chwałę dla domu swojego ojca"** – trwałe dziedzictwo widoczne dla wszystkich wokół.

Ten, który ma przyjść

Eljakim, pobożny sługa, którego Pan Bóg wywyższył, jest obrazem Tego, który ma przyjść i o którym Izajasz prorokował: **„Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu,**

„I nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Możny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd i aż na wieki" (9,5-6).

700 lat później Ten, o którym mówił Izajasz, przybył do domu Izraela głosząc: **„Każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony"** (Łk 14,11).

To rzeczywiście były słowa o Mesjaszu: **„Święty, prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy"** (Objawienie 3,7).

Sam Mesjasz **„przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom [...] uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej"** (List do Filipian 2,7-8).

Ale śmierć nie mogła utrzymać Go w niewoli i teraz **„Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię"** (2,9). Znów więc widzimy, że Pan Bóg Izraela wypełnił Swoje święte Słowo: **„Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje".**

J.A. Reen

Mesjasz Król

„Oto idą dni – mówi Pan – że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl: będzie panował jako król i mądrze postępował; i będzie stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi. Za Jego dni Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał: a to jest Jego imię, którym go zwać będą: PAN SPRAWIEDLIWOŚCIĄ NASZĄ" (Księga Jeremiasza 23,5-6).

Słowa te mówią przede wszystkim o powtórnym przyjściu Mesjasza, pewien ich aspekt odnosi się jednak także do Jego pierwszego przyjścia. Wiersz 5 mówi o człowieku, który będzie potomkiem Dawida i będzie panował jako król. Królewskie panowanie Mesjasza jeszcze się nie zaczęło, ale wiersz ten wyraźnie mówi o Mesjaszu jako potomku Dawida, co podkreśla jego człowieczeństwo. W wierszu 6 nadaje się jednak temu człowiekowi imię, które może nosić tylko Bóg: **„JHWH naszą sprawiedliwością"**.

Współczesne tłumaczenia zwykle oddają to jako słowo „Pan". W hebrajskim występuje tu tetragram JHWH czytany jako Jahwe lub Jehowa. Po hebrajsku czyta się je od lewej do prawej jako jot, he, waw, he. W całych Pismach hebrajskich Boże imię JHWH nadaje się tylko samemu Panu Bogu, tutaj jednak w wierszu 6 imię Boże nadaje się człowiekowi z wiersza 5. W ten sposób znowu sugeruje się, że Mesjasz jest Bogiem-Człowiekiem.

Judaizm rabiniczny odrzuca to wyjaśnienie, argumentując, że w Pismach jest wiele przykładów imion, które zawierają imię Boże. Na przykład „Jeremiasz" znaczy „Jahwe jest zbawieniem". Wiele innych imion również zawiera słowo „Jahwe". Jednak w żadnym z nich nie ma całego tetragramu JHWH. Zwykle są tam tylko dwie jego litery, czasem trzy, ale nigdy nie użyto wszystkich czterech liter imienia Bożego w stosunku do człowieka. Mimo to Księga Jeremiasza 23,5 wyraźnie mówi o człowieku – ludzkim potomku Dawida – i w wierszu 23,6 daje mu imię, które należy tylko do samego Pana Boga.

Z tym dawni rabini nigdy nie polemizowali, interpretując ten fragment jako tekst mesjański. Inne poglądy słyszy się dopiero od niedawna. Przytoczmy teraz kilka cytatów z pism dawnych rabinów.

Midrasz (ok. 200-500 r. n.e.) mówi o wierszu 19,21 z Księgi Przypowieści (Przysłów): „Rabbi Huna powiedział: Mesjaszowi daje się osiem imion, a są to Jinon, Szilo, Dawid, Menachem, Jahwe, Justi de Nostra, Cemmach, Eliasz".

Piąte z wymienionych imion to Jahwe, imię Boże. Opierano to właśnie na wierszu 23,6 Księgi Jeremiasza. Imię siódme – *Cemmach*, czyli Gałąź – wywodzi się z Księgi Jeremiasza 23,5.

Wiersz 1,16 Trenów Jeremiasza Midrasz komentuje tak: „Jak ma na imię Mesjasz? Raw Awa ben Kahanna powiedział: Ma on na imię Jahwe, a dowodzi tego... (tu cytat z Księgi Jeremiasza 23,6)".

Talmud (Baba Batra, traktat 75b) mówi: „Szmuel ben Nachman powiedział w imieniu Rabbiego Johanana: tych trzech będzie nazwanych imieniem Świętego, niech będzie błogosławiony, jak jest powiedziane (tu cytuje Księgę Izajasza 43,7), Mesjasza, jak jest napisane, **„a to jest imię, którym go zwać będą: PAN sprawiedliwością naszą"** (Jr 23,6).

Midrasz mówi o Psalmie 21,1: „Bóg nazywa Króla Mesjasza swoim imieniem, lecz jakie jest Jego imię? Odpowiedź brzmi: Jahwe jest wojownikiem, a o Mesjaszu czytamy: Jahwe sprawiedliwością naszą, to jest jego imię".

Widzimy więc, że w dawnych pismach rabinicznych, nawet w samym Talmudzie, wiersz 23,6 Księgi Jeremiasza odnosi się do Mesjasza i Mesjaszowi nadaje się imię Jahwe.

BETLEJEM EFRATA

„Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie Mi wyjdzie Ten, który będzie władcą Izraela. Początki Jego od prawieku, od dni zamierzchłych" (Ks. Micheasza 5,1).

O Mesjaszu mówi też wiersz 7,14 Księgi Izajasza: **„Dlatego sam PAN da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel"**.

Jest wiele fragmentów wskazujących na Boską i ludzką naturę Mesjasza. Zaczynają się już w trzecim i czwartym rozdziale Pierwszej Księgi Mojżeszowej i ciągną się aż do proroctwa Micheasza.

Micheasz żył współcześnie z Izajaszem. Prorokował w tym samym czasie, ale w innej części Judy. W Księdze Izajasza 7,14 czytamy o tym, że Mesjasz narodzi się z dziewicy, a w Księdze Micheasza 5,1 o tym, gdzie to się stanie. Mesjasz nie urodzi się bowiem w Jerozolimie, jak należało by się tego spodziewać, ale w Betlejem. O tym być może wspomina też Księga Izajasza 11,1: **„I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd jego korzeni wyda owoc"**, a Księga Micheasza 5,2 mówi już wyraźnie.

Chodzi tu o Betlejem Efrata, różne od innego Betlejem w Galilei. Betlejem Efrata jest miastem Dawida i plemienia Judy, leżącym na południe od Jerozolimy.

Ten, który się urodzi, będzie miał do wypełnienia szczególne zadanie, szczególne plany Boże. Jeśli chodzi o Jego ludzkie pochodzenie, to urodzi się w Betlejem, ale Boskie pochodzenie będzie **„od prawieku, od dni zamierzchłych"**, czyli od dawna, od wieczności. Użyte tu słowa hebrajskie to najmocniejsze znane słowa określające wieczność w przeszłości. Używa się ich też w odniesieniu do Boga Ojca w Psalmie 90,2: **„Zanim góry powstały, zanim stworzyłeś ziemię i świat, od wieków na wieki Tyś jest, o Boże"**.

To samo, co o Bogu Ojcu, mówi się też o Tym, który narodzi się w Betlejem. Takich samych słów używa się też w Księdze Przysłów 8,22-23 (mówi Mądrość): **„Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. Przed wiekami byłam ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata"**.

Prorok Micheasz objawia nam, że Mesjasz będzie człowiekiem – urodzi się w konkretnym czasie i konkretnym miejscu – ale istniejącym od wieczności, czyli Boskim.

Fragmenty z Księgi Jeremiasza 23,5-6 i Micheasza 5,1 właśnie to mówią nam o Mesjaszu. Według Jeremiasza Mesjasz będzie Bogiem-Człowiekiem. Będzie samym Jahwe, a Jahwe stanie się człowiekiem. Mesjasz będzie potomkiem Dawida i dlatego królem, zgodnie z przymierzem Dawidowym. Według Micheasza Mesjasz urodzi się w Betlejem, mieście Dawida, i będzie miał naturę zarówno Boską, jak ludzką, ponieważ istnieje od wieczności.

Dr teologii Arnold G. Fruchtenbaum

Fragmenty z książki Messianic Christology (Chrystologia mesjańska)

Wydawca: ARIEL Ministries P.O. Box 3723 Tustin CA 92781

www.ariel.org

Gdy przeczytałem zakazaną książkę

Latem 1962 roku grałem na fortepianie w zespole muzycznym w miejscowościach wypoczynkowych gór Catskill, zwanych potocznie Żydowskimi Alpami. Nie było w tym nic dziwnego, ponieważ byłem Żydem i studentem. Jednak któregoś dnia znalazłem się dziwnej sytuacji – musiałem wysłuchać kłótni dwóch moich współpracowników, którzy spierali się o zasady teologii chrześcijańskiej. Bart, uczący się na księdza katolickiego, i Jerry, adept świadków Jehowy, starli się o coś, co nazywało się „jednością hipostatyczną". Zdawało mi się, że jestem dość oczytany, ale o czymś takim nigdy nie słyszałem. Zresztą po co mam znać ich gojskie książki i głupie teologiczne przepychanki, pomyślałem sobie.

Po miesiącu czy dwóch znów byłem na Manhattanie, pochłonięty studiami muzycznymi. Któregoś dnia znajoma zaprosiła mnie na spotkanie prywatnej grupy dyskusyjnej, którą prowadziła w stołówce szkolnej. W czasie lunchu kilkoro studentów czytało Nowy Testament i dzieliło się swoimi poglądami na ten temat. Zaproszenie dosyć mi pochlebiło, więc przyjąłem je wraz z Nowym Testamentem, który mi podarowała. Właściwie to nie bardzo wiedziałem, jak uprzejmie odmówić. Nigdy do tej pory nie czytałem Nowego Testamentu.

Ostrożnie przewracałem cienkie, delikatne kartki, spodziewając się tam znaleźć dziwaczne, uroczyste ilustracje i modlitwy. Widziałem jak zakonnice czytały coś takiego w metrze – coś zupełnie mi obcego, niezrozumiałego, nawet zakazanego jako Żydowi.

A tymczasem moje oczy natrafiały na znajome nazwy – Jerozolima, Świątynia, Pascha. Nie tylko mnie to zainteresowało – więcej – słowa i życie Jezusa wciągały mnie nieodparcie. Okazało się, że ten Nowy Testament to nie zbiór modlitw obcej wiary, ale żydowskie opowieści o niezwykłym Żydzie, jego naukach i jego wpływie na tych, którzy go znali i w niego wierzyli. Szczególnie uderzyła mnie jego analiza ludzkiego dylematu: **„Nie to, co wchodzi do ust kala człowieka, lecz to, co z ust wychodzi, to kala człowieka"** (Ewangelia Mateusza 15,11). Proste, ale bardzo sensowne.

Na tych „zakazanych" stronicach zobaczyłem, jak ci, którzy kochali Jeszuę, odnajdowali w życiu nowe piękno i siłę. I więź z Bogiem, która przypominała mi Abrahama, Izaaka i proroków.

Wkrótce nie mogłem już lekceważyć Nowego Testamentu jako „cudzej religii", czułem, że trafia prosto w moje potrzeby. Niechęć do Jeszuy zastąpiły szacunek, potem miłość, a w końcu wiara.

Dzięki żydowskiej książce znalazłem Tego, o którym pisali Mojżesz i Prorocy – Jeszuę z Nazaretu, Króla Żydów.

Stuart Dauermann

Jews for Jesus (Żydzi dla Jeszuy)
Strona internetowa: www.jewsforjesus.org

Najlepsza metoda chirurgii ręki (Bridges For Peace)

Technika opracowana przez jerozolimskiego chirurga służąca zapobieganiu amputacji ciężko poparzonych rąk została uznana przez czołowego wydawcę publikacji medycznych za najlepszą spośród ponad czterystu innych metod.

Wskutek skurczenia się skóry pod wpływem gorąca ciężko poparzone ręce mogą ulec trwałemu kalectwu. Nowa technika polega m.in. na kilkumiesięcznym noszeniu szyn poliuretanowych, naciągających skórę. Łączy się to z chirurgiczną rekonstrukcją skóry ręki, polegającą na doszywaniu zygzakiem zdrowej tkanki zawierającej naczynia krwionośne i nerwy, pobieranej z innych części ciała.

Podczas pożaru ludzie instynktownie zasłaniają twarz rękami, i w ten sposób często dochodzi do poparzeń grzbietów dłoni. Bywa też, często w przypadku dzieci, że chwyta się niechcący dłonią rozgrzany przedmiot metalowy, tak iż poparzeniu ulega wnętrze dłoni wraz z palcami. Nową technikę będzie można wykorzystywać w szpitalach na całym świecie.

Życiodajna kroplówka (Bridges For Peace)

Technika podłączania kroplówki, opracowana przez uczonego z Hajfy, jest już stosowana do niesienia pomocy osobom uwięzionym pod ruinami zawalonych budowli. Technika ta niebawem wejdzie do kanonu metod stosowanych w ratownictwie, zwłaszcza u ofiar trzęsień ziemi, wybuchów czy tragicznych wad budowlanych.

Wyciągnięcie człowieka spod zwałów gruzu zajmuje nieraz nawet osiem godzin. Zaraz zatem po dotarciu do ofiary wkłuwa mu się igłę i dostarcza bogatego roztworu soli w tempie do 10 litrów na osiem godzin. Roztwór ten powinien zawierać jakiś środek alkalizujący, np. zwykły dwuwęglan. Składniki te zapobiegają kwasicy i chronią nerki prze toksynami wytworzonymi przez zmiażdżone mięśnie.

Kroplówka może uchronić ofiarę przed wstrząsem i niewydolnością nerek. Po uwolnieniu ofiary zaleca się kroplówkę z m.in. mannitolu i w celu chronienia nerek i mięśni przed dodatkowymi uszkodzeniami.

Ciemne winogrona a choroby serca (Simon Griver, IPS)

Prof. Joseph Kanner, uczony izraelski, odkrył, że ciemne winogrona, spożywane nawet w niewielkich ilościach, ograniczają ryzyko chorób serca, nowotworów i innych groźnych schorzeń. Zauważył, że pewne gatunki ciemnoczerwonych winogron są niezwykle bogate w przeciwutleniacze.

Prof. Kanner, badający związki pomiędzy sposobem odżywiania się a metabolizmem ludzkim, wyjaśnia, że nasze ciało zawiera antyoksydanty (przeciwutleniacze) i prooksydanty. Przy przewadze prooksydantów organizm może łatwiej ulec chorobom serca, nowotworom i innym groźnym stanom, podczas gdy nawet duża nadwyżka antyoksydantów nie jest dla niego szkodliwa. Zawartość przeciwutleniaczy w czerwonych winogronach jest zdaniem profesora wyjątkowo duża. Niestety, winogrona białe lub zielone, zwykle bardziej słodkie i soczyste, a zatem smaczniejsze, zawierają znacznie mniej antyoksydantów.

Nie musimy nabrać przyzwyczajeń pijaków, aby wzbogacać organizm winogronowymi przeciwutleniaczami. Ciemnoczerwone winogrona można zawsze spożywać w postaci świeżego soku, a nawet jeśli ktoś chce podnieść sobie poziom antyoksydantów za pomocą czerwonego wina, szklanka dziennie najzupełniej wystarczy.